

Wstęp

28 września 2007 roku o godz. 8.58 rano zmarł w Lusace jezuita, ks. kard. Adam Kozłowiecki. Wszyscy, którzy zetknęli się z Nim lub czytali publikacje o dziejach ewangelizacji ludów afrykańskich, mieli świadomość, że odszedł wielki człowiek, oddany Bogu, Kościołowi i ludziom, gorliwy kapłan Chrystusowy, radośnie i autentycznie głoszący całym swoim życiem Jego Ewangelię, wielki misjonarz Afryki, obrońca praw człowieka i prawa do niepodległości narodów Afryki, świadek i uczestnik tragedii XX wieku, ale także i miłosierdzia Bożego, a przy tym człowiek prosty i serdeczny, promieniujący dobrocią i życzliwością. Jego życie, pełne nieoczekiwanych zwrotów i wydarzeń, to gotowy scenariusz do interesującego filmu.

Niezwykła droga życia ks. kard. Adama Kozłowieckiego zaczęła się w Hucie Komorowskiej, miejscowości położonej niedaleko Majdanu Królewskiego i Kolbuszowej, a zakończyła na kontynencie afrykańskim, w odległej Zambii (dawnej Rodezji Północnej). Najważniejszymi etapami tej drogi była nauka w Gimnazjum OO. Jezuitów w Chyrowie i Gimnazjum im. św. Marii Magdaleny w Poznaniu, nowicjat w Starej Wsi k. Brzozowa i studia w Towarzystwie Jezusowym. Podczas II wojny światowej młody kapłan-jezuita przeszedł przez niebywały „ucisk i strapienie” – najpierw więzienia na Montelupich w Krakowie i w Wiśniczu, a następnie obozy koncentracyjne w Auschwitz i Dachau, gdzie doczekał się uwolnienia przez żołnierzy amerykańskich. Po wojnie, zamiast do Polski, udał się jako ochotnik na misję do Rodezji Północnej, gdzie początkowo pracował jako zwykły misjonarz, a następnie podejmował coraz bardziej odpowiedzialne obowiązki i zadania. W 1959 roku został pierwszym arcybiskupem Lusaki i wspierał mieszkańców Zambii na drodze ku niepodległości. W 1969 roku Stolica Święta przyjęła jego rezygnację z funkcji metropolity Lusaki. Przekazał wówczas zarząd diecezji w ręce miejscowego biskupa i jako zwykły misjo-

narz podjął pracę w najtrudniejszych placówkach. W 1998 roku, w wieku 87 lat, papież Jan Paweł II włączył go do Kolegium Kardynalskiego.

Ks. kard. Adam Kozłowiecki urodził się na obszarze Monarchii Austro-Węgierskiej. Po I wojnie światowej został obywatelem niepodległej II Rzeczypospolitej, a po II wojnie światowej, na misji w Rodezji Północnej, obywatelem Imperium Brytyjskiego. Po uzyskaniu niepodległości przez tę kolonię brytyjską, otrzymał obywatelstwo zambijskie. Zawsze jednak czuł się Polakiem i żywo interesował się losami Ojczyzny. Przede wszystkim jednak był wiernym sługą Kościoła powszechnego, któremu, jak przystało na duchowego syna św. Ignacego Loyoli, wiernie służył przez całe życie. Kościołowi w Zambii poświęcił 61 lat swego życia, zdolności i umiejętności organizacyjne. Wiele kart dziejów Kościoła w Zambii zapisanych jest jego niestrudzoną posługą w dziele szerzenia wiary i sprawiedliwości, promocji godności człowieka i jego zbawienia.